

Doświadczenie radości miłości rodzinnej (VIII): Pomaganie dzieciom w samodzielnym funkcjonowaniu

Elisabetta i Angelo są małżeństwem od 25 lat i mają sześcioro dzieci. Oboje są freelancerami czyli zawodowo tzw. „wolnymi strzelcami”, a w tym świadectwie opowiadają o tym, jak ważne jest, aby dać swoim dzieciom narzędzia, których oni potrzebują, aby poradzić sobie z każdym wyborem i każdą sytuacją.

11-09-2022

"Musisz spróbować zmierzyć się z trudnościami, które cię spotykają - zaczyna Elisabetta, która jest żoną Angelo od 25 lat - nie jako osobiste nieszczęście, ale jako coś, co paradoksalnie może pomóc ci żyć lepiej i bardziej docenić pewne rzeczy".

Elisabetta i Angelo poznali się podczas studiów ekonomicznych na Uniwersytecie w Bolonii, gdzie mieszkają i mają firmę doradztwa podatkowego. Mają sześcioro dzieci, dwóch chłopców i cztery dziewczynki: Emanuele lat 24, Tommaso lat 23, Agnese lat 20, Martę lat 18, Benedettę lat 15 i Lucię lat 9.

W każdej rodzinie zdarzają się trudne chwile lub wyzwania, które trzeba pokonać, ale Angelo

podkreśla: "Wiemy, że nie są to trudności, z którymi mierzymy się sami: przeżywamy je razem. Musimy być w związku, bo jeśli pojawiają się między nami problemy to ewentualne trudności są wtedy łatwiejsze do pokonywania. Kiedy jest między nami harmonia, sytuacja jest prostsza". Elisabeth kontynuuje: "Kiedy braliśmy ślub, było nas troje – my i Pan- i to nam bardzo pomogło. Trzeba spróbować zmierzyć się z trudnościami, które nas spotykają, nie jako osobiste nieszczęście, ale jako coś, co stanowi dla nas wyzwanie i co paradoksalnie może pomóc nam lepiej żyć i bardziej docenić pewne rzeczy. Ważne jest, aby przed zajęciem się trudnymi sprawami priorytetowo potraktować relację między nami, a nie podchodzić do tego samotnie. Dla mnie jedną z rzeczy, która bardzo pomaga, jest wysłuchanie innego punktu widzenia, który czasem bardzo różni się od mojego i który

często sprawia, że inaczej postrzegamy te same trudności”.

Pierwsza trudność, z jaką musieli się zmierzyć, jest typowa dla każdej pary małżeńskiej rozpoczynającej nowe wspólne życie: konieczność pozostawienia za sobą sposobów postępowania i myślenia, do których byli przyzwyczajeni oraz aby wspólnie budować nową wspólnotę rodzinną. „Inne przeszkody pojawiły się wraz z narodzinami naszego drugiego syna, Tommaso - wyjaśnia Angelo - który przyszedł na świat 14 miesięcy po pierwszym i urodził się z wadą rozwojową stopy. Do tego doszły trudności związane z wychowaniem naszych dzieci i problemy, jakie z nimi mieliśmy, co odbiło się na naszym związku”. Elisabetta wspomina również problemy wychowawcze: "Kryzysy w szkole, syn, który chciał zmienić szkołę i nie uczył się. W pewnym momencie chłopcy chcieli również

opuścić drużynę harcerską, w której działali i dla nas był to problem: martwiliśmy się, że nie będziemy mieli zewnętrznego wsparcia, któremu moglibyśmy zaufać z wychowawczego punktu widzenia". Elisabetta i Angelo poradzili sobie z sytuacją poprzez bezpośrednią konfrontację ze swoimi dziećmi: "Dużo z nimi rozmawialiśmy i zaangażowaliśmy w to ich kolegów harcerskich. W końcu kontynuowali swe harcerskie drogi, ukończyli je i teraz są liderami!".

"Staraliśmy się zahamować obawy o nasze dzieci, starając się, aby mogły stać się autonomicznymi, niezależnymi ludźmi, którzy zawsze sobie poradzą" - mówi Elisabetta. Nie możemy rozwiązywać ich problemów ani nawet martwić się o nie z wyprzedzeniem. Chodzi o to, by dać im narzędzia, by mogli sobie sami poradzić". Myśląc o przyszłości swoich dzieci, Angelo dodaje: "Myśli

się o pracy, zdrowiu, ale najbardziej chcę, żeby były przynajmniej tak szczęśliwe jak my".

Największa satysfakcja? "Kiedy jesteśmy wszyscy razem i chłopcy bawią się, żartują, dokuczają sobie. Najpiękniejsze nie są osobiste osiągnięcia chłopców, ale ich obecność w naszym życiu: dom jest ich pełen - mówi Elisabetta. Angelo kontynuuje: "Osobiście nie chcę wpaść w pułapkę, że ich osiągnięcia są naszymi zasługami. Ale mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwy, że spędziłem więcej lat żyjąc z Elisabetą niż sam, to jest chyba największe osiągnięcie". A jego żona dodaje: "Daje nam też satysfakcję, że teraz kochamy się bardziej niż wtedy, gdy braliśmy ślub; to cenna rzecz, bo kosztowała nas wiele pracy, zaangażowania i wysiłku".

Rozważanie z Amoris Laetitia

261. Jednak obsesja nie wychowuje i nie można mieć kontroli nad wszystkimi sytuacjami, które mogą zdarzyć się dziecku. Zachowuje tutaj swoją ważność zasada, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”.. Oznacza to, że ważniejsze jest generowanie procesów niż dominacja przestrzeni. Jeśli rodzic ma obsesję, by wiedzieć, gdzie jest dziecko i chce kontrolować każdy jego ruch, to będzie się starał jedynie zapanować nad jego przestrzenią. W ten sposób nie wychowa go, ani nie umocni, nie przygotowuje go do stawienia czoła wyzwaniom. Liczy się przede wszystkim to, aby zrodzić w dziecku z wielką miłością procesy dojrzewania w jego wolności, uczeniu się, kompleksowym rozwoju, pielęgnowaniu prawdziwej autonomii. Tylko w ten sposób dziecko będzie miało w sobie cechy, których potrzebuje, aby umieć się bronić oraz działać inteligentnie i przebiegle w trudnych

okolicznościach. Zatem wielkim pytaniem nie jest, gdzie fizycznie jest dziecko, z kim przebywa w danej chwili, ale gdzie jest w sensie egzystencjalnym, gdzie się mieści z punktu widzenia swoich przekonań, swoich celów, swoich pragnień, swoich planów życiowych. Dlatego pytam rodziców: „Czy staramy się zrozumieć, «gdzie» naprawdę są dzieci w swojej wędrówce? Gdzie naprawdę jest ich dusza, czy wiemy? A przede wszystkim – czy chcemy to wiedzieć?”.

262. Gdyby dojrzałość była jedynie rozwijaniem czegoś, co jest już obecne w kodzie genetycznym, nie byłoby wiele do zrobienia.

Roztropność, dobry osąd sytuacji i zdrowy rozsądek nie zależą od czysto ilościowych czynników wzrostu, ale od całego łańcucha elementów, które się syntetyzują we wnętrzu jednostki; a dokładniej w centrum jej wolności. Nieuchronne jest to, że każde dziecko

zaskakuje nas planami
wypływającymi z tej wolności,
łamiącymi nasze schematy, i to
dobrze, że tak się dzieje.

Wychowanie pociąga za sobą
zadanie krzewienia odpowiedzialnej
wolności, która w punktach
kluczowych potrafi podejmować
decyzje rozsądne i inteligentne;
wychowanie osób, które bez
zastrzeżeń rozumieją, że ich życie i
życie ich wspólnot spoczywa w ich
rękach, i że ta wolność jest
ogromnym darem.

[291] Adhort. apost. Evangelii
gaudium (24 listopada 2013), 222:
AAS 105 (2013), 1111.

[292] Katecheza (20 maja 2015):
L'Osservatore Romano, wyd. polskie,
n. 6/2015, s. 46.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/doswiadczenie-radosci-
milosci-rodzinnej-viii-pomaganie-
dzieciom-w-samodzielnym-
funkcjonowaniu/](https://opusdei.org/pl-
pl/article/doswiadczenie-radosci-
milosci-rodzinnej-viii-pomaganie-
dzieciom-w-samodzielnym-
funkcjonowaniu/) (01-04-2025)